

Wyrok z dnia 16 maja 2001 r.

I PKN 389/00

Pracownik, do obowiązków którego należało tworzenie programów komputerowych na rzecz pracodawcy, mógł w okresie obowiązywania ustawy z dnia 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim (Dz.U. Nr 34, poz. 234 ze zm.) zgodzić się na dokonywanie przez pracodawcę modyfikacji stworzonego dzieła.

Przewodniczący SSN Józef Iwulski (sprawozdawca), Sędziowie: SN Zbigniew Myszka, SA Kazimierz Josiak.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 16 maja 2001 r. sprawy z powództwa Biura Studiów i Projektów Energetycznych „E.-K.” SA w K. przeciwko Mironowi K. o zapłatę, na skutek kasacji pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 września 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Biuro Studiów i Projektów Energetycznych „E.-K.” S.A. w K. wniosło o zasądzenie od pozwanego Mirona K. kwoty 41.269,31 zł tytułem odszkodowania.

Wyrokiem z dnia 26 listopada 1996 r. Sąd Wojewódzki w Katowicach w Wydziale Cywilnym oddalił powództwo. Sąd ustalił, że pozwany jest autorem i twórcą programu komputerowego „PC S.” wykorzystywanego przez powoda do dnia dzisiejszego. Powód jednak nie dysponuje materiałem źródłowym programu, co powoduje, że nie można go zmienić ani aktualizować. Program źródłowy został zabezpieczony przez powoda na dysku w komputerze i żeby z niego korzystać należy znać hasło. Pozwany twierdzi, że hasła zapomniał, przy czym przyznaje, że kodu (hasła) do materiałów źródłowych nie zabezpieczył w archiwum lub w inny sposób, pozwalający dzisiaj ustalić hasło. Zdaniem Sądu, skoro program został stworzony w ramach wiążącego strony stosunku pracy, to powód dysponuje majątkowymi prawami autorskimi programu „PC S.”. Brak jest jednak umowy, że pozwany ujawni i przekaze materiały

źródłowe programu. Zdaniem Sądu, skoro autorskie prawa niemajątkowe przysługują pozwanemu, to nie można skutecznie domagać się wydania materiałów źródłowych i nie można bez zgody pozwanego dokonywać zmian w programie.

Wyrokiem z dnia 27 czerwca 1997 r. [...] Sąd Apelacyjny w Katowicach uchylił zaskarżony wyrok i znosząc postępowanie w całości przekazał sprawę Sądowi Wojewódzkiemu-Sądowi Pracy w Katowicach do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny podniósł, iż niezależnie od zarzutów podniesionych przez skarżącego zaskarżony wyrok nie mógł się ostać ze względu na nieważność postępowania wynikającą z rozpoznania sprawy przez Sąd w niewłaściwym składzie. Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Wojewódzki słusznie zastosował przepisy prawa autorskiego z 1952 r. Słusznie też Sąd Wojewódzki przyjął, iż pod rządami tej ustawy nie było regulacji prawnej stwierdzającej, że majątkowe prawa autorskie do programu komputerowego stworzonego w ramach stosunku pracy należą do pracodawcy. Jednak powód nabył te prawa, chociaż twórcą programu jest pozwany. Program źródłowy, jak i poszczególne wersje programów źródłowych stanowią integralną całość, a powodowi przysługują majątkowe prawa autorskie. Pozwany nie może powołując się na dobra autorskie sprzeciwiać się wprowadzeniu zmian w programie przez blokowanie dostępu do programu źródłowego. Zamykając powodowi dostęp do programu źródłowego pozwany w istocie narusza jego majątkowe dobra autorskie. Sąd Apelacyjny wskazał, iż należy zbadać roszczenia odszkodowawcze i ocenić odpowiedzialność pracownika za szkodę w granicach rzeczywistych strat poniesionych przez pracodawcę. Zamknięcie dostępu do źródeł programu pracodawcy bez utrwalenia hasła stanowi co najmniej niedbalstwo ze strony pracownika uzasadniające odpowiedzialność majątkową za wyrządzoną szkodę.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Wojewódzki ustalił następujący stan faktyczny. Pozwany był pracownikiem powoda od 1 kwietnia 1974 r. do 30 listopada 1994 r., początkowo jako projektant, później kierownik zespołu informatyki, a od 1981 r. jako starszy projektant. Z chwilą wejścia w życie nowego taryfikatora płac stanowisko starszego projektanta zostało zmienione na stanowisko analityka systemu. Do zakresu obowiązków powoda należało opracowywanie programów na użytek biura. Pozwany jest twórcą i autorem programu komputerowego „PC S.” wykorzystywanego przez powoda do dnia dzisiejszego. Polecenie tworzenia tego typu programu pozwany otrzymał od przełożonej, zaś samo opracowanie programu wynikało z zalecenia użytkowników i w oparciu o środki powoda. Pozwany tworzył program źródłowy do

programu „PC S.” przez okres około pół roku. Przy opracowaniu programu „PC S.” w okresie od 1982 r. do 1992 r. pozwany korzystał z komputera będącego własnością powoda. Tworząc program komputerowy pozwany korzystał również z algorytmu stworzonego przez współpracownika zatrudnionego u powoda na stanowisku projektanta i współpracującego z pozwanym przy tworzeniu programu „PC S.”. Program źródłowy opracowany przez pozwanego w związku z tworzeniem programu „PC S.” został zabezpieczony na dysku w komputerze i żeby z niego skorzystać należy znać hasło. W 1990 r. dyrektor powoda wydał wyraźne polecenie, aby archiwizować programy źródłowe. Wszyscy pracownicy tworzący programy oddawali materiał źródłowy do archiwum powoda. Jeszcze wcześniej kierownik pracowni informatycznej informowała programistów, że po zakończeniu opracowania programu mają obowiązek składania źródeł w katalogu. Polecenie takie zostało wydane w 1986 r. z chwilą pojawienia się komputerów osobistych. Ostatnia aktualizacja programu „PC S.” miała miejsce w 1994 r., zatem do tego czasu pozwany musiał korzystać z kodu do programu. Pozwany na żądanie dyrektora pracodawcy z chwilą rozwiązania umowy o pracę odmówił wydania programu źródłowego, twierdząc, że nie pamięta hasła. Wcześniej pozwany informował dyrektora, że program źródłowy „PC S.” jest zarchiwizowany w odpowiednim miejscu i zakodowany. Program użytkowy musi być stale modyfikowany i dostosowywany do zmieniających się potrzeb przedsiębiorstwa. Musi uwzględniać nowe produkty pojawiające się na rynku. Brak programu źródłowego utrudnia modyfikację programu użytkowego. Bez programu źródłowego zmiany asortymentu nie można wprowadzić do automatycznego doboru i trzeba to robić ręcznie. Każda modyfikacja i zmiana zakresu lub bazy danych musi być bezwzględnie dokonana najpierw w programie źródłowym. Nie jest to możliwe wobec zamknięcia dostępu do programu źródłowego. Pozostawienie przez pozwanego tzw. „furtki” na wprowadzenie nowych elementów konstrukcji stalowych nie daje możliwości dokonywania różnych modyfikacji programu, a jedynie umożliwia jego użytkowanie w zakresie nietypowych elementów. Zamknięcie powodowi dostępu do materiałów źródłowych uniemożliwia modyfikację programu „PC S.”, który jest nadal wykorzystywany. Stan taki utrudnia bieżącą eksploatację. Powód nie może w pełni skorzystać przysługującego mu autorskiego prawa majątkowego. Strona powodowa poniosła stratę (szkodę) w postaci zwiększonego nakładu pracy i związanych z tym kosztów wprowadzenia dodatkowych danych do istniejącego programu użytkowego „PC S.”. Powód przedstawił wybrane losowo 20 projektów wykonanych w 2 pracowniach pro-

jektowych dotyczących konstrukcji stalowych, w których przeliczono ilość występujących elementów nietypowych wprowadzonych ręcznie przez 3 pracowników w latach 1995-1997. Ustalono, że ręczne wprowadzenie jednego elementu trwa średnio około 30 sekund, co daje po przeliczeniu czas łączny wynoszący 6 miesięcy i 21 dni. Uwzględniając średnie płace (bez narzutów) pracowników wprowadzających te zmiany uzyskano łącznie kwotę 12.160 zł. Powołany w sprawie biegły ustalił, że wskutek działania pozwanego polegającego na nieudostępnieniu hasła do zakodowanego programu źródłowego „PC S.”, powód poniósł w okresie od 1 stycznia 1995 r. do 31 grudnia 1997 r. rzeczywistą szkodę w wysokości 12.160 zł. Wynagrodzenie powoda za ostatnie 3 miesiące pracy wynosiło 12.629,16 zł.

Sąd Wojewódzki stanął na stanowisku, że program źródłowy, jak i poszczególne wersje programów użytkowych, stanowią integralną całość, zaś powodowi przysługuje majątkowe prawo autorskie do tego dzieła. Te majątkowe prawa autorskie dają powodowi prawo do eksploataowania programu użytkowego. Pełne korzystanie z programu jest jednak utrudnione, gdyż pozwany uniemożliwił dostęp do materiałów źródłowych, a to nie pozwala na swobodną modyfikację programu i znacznie utrudnia wprowadzenie nowych danych. Sąd Wojewódzki, stojąc na stanowisku, że stworzony przez pozwanego program stanowi własność powoda jako pracodawcy miał przede wszystkim na uwadze charakter łączącego strony stosunku prawnego. Strony łączyła umowa o pracę, w ramach której powód wykonywał obowiązki starszego projektanta polegające na opracowywaniu programów komputerowych. Tworzenie programu, którego pierwszym etapem jest powstanie programu źródłowego, nastąpiło przy użyciu sprzętu (komputerów) pracodawcy i przy współdziałaniu innych pracowników. Powód podlegał podporządkowaniu przełożonych i jednym z poleceń był obowiązek archiwizowania materiałów źródłowych, czemu pozwany się nie podporządkował. Prawidłowa archiwizacja uniemożliwiłaby utratę hasła, a tym samym niemożność odkodowania programu źródłowego. Zdaniem Sądu Wojewódzkiego pozwany nie wykonując polecenia przełożonych w przedmiocie udostępnienia programu źródłowego naraził pracodawcę na szkodę. W zakresie wyliczenia wysokości szkody Sąd oparł się na opinii biegłego oraz na art. 322 KPC, gdyż ściśle wyliczenie wysokości szkody nie jest możliwe. Metoda wyliczenia szkody przez odniesienie do potencjalnego wynagrodzenia osób dodatkowo zatrudnionych przy ręcznym wprowadzaniu danych jest uzasadniona. Sąd Wojewódzki jako podstawę odpowiedzialności pozwanego przyjął art. 122 KP.

Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z dnia 30 września 1999 r. [...] oddalił apelację pozwanego. Uznał, że ustalając stan faktyczny Sąd pierwszej instancji oparł się na zebranych w sprawie materiale dowodowym i dokonał jego prawidłowej oceny. Z podniesionych przez pozwanego w apelacji zarzutów co do stanu faktycznego istotna jest ocena, czy dyrektor polecił, aby archiwizować programy źródłowe. Jeżeli nawet pozwany nie zetknął się z poleceniem dyrektora o konieczności archiwizacji danych źródłowych, to podobne polecenie wydała mu jego bezpośrednia przełożona, która polecała skatalogować dane źródłowe. W końcu, gdyby nawet nikt tego pozwanemu nie polecił, musiał się on liczyć z obowiązkiem takiego odkodowania programu źródłowego, by pracodawca mógł w każdej chwili do programu źródłowego dotrzeć. Słusznie ocenił Sąd Wojewódzki, że program źródłowy stanowi integralną część programu użytkowego. Całość zaś programu stanowi własność pracodawcy i jest to jego autorskie prawo majątkowe. Pozwany bowiem tworzył program, w tym również w pierwszym etapie w postaci programu źródłowego, w ramach stosunku pracy, wykonując obowiązki pracownicze. Za świadczoną pracę pozwany otrzymał stosowne wynagrodzenie. Nie można się zgodzić z pozwanym, że zakodowanie programu źródłowego nie przynosi szkody. Zakodowanie programu źródłowego powoduje, iż program użytkowy częściowo utracił wartość majątkową. Brak dostępu do danych źródłowych uniemożliwia aktualizację lub modyfikację tego programu, a przynajmniej utrudnia ją do granic nieopłacalności. W obecnej wersji programu „PC S.” nie ma możliwości rozszerzenia jego funkcjonalności i tym samym nie pozwala to na dalsze ułatwienie prac projektowych. Dostęp do kodu źródłowego pozwoliłby na modyfikację programu i ograniczył ilość wprowadzonych danych do algorytmów obliczeniowych stosowanych w programie. Zablokowanie dostępu do kodu źródłowego dla podmiotu, który finansuje jego powstanie jest niezgodne z uczciwością inżynierską. Zamknięcie dostępu do kodu źródłowego jest rażącym naruszeniem obowiązków pracowniczych pozwanego i rodzi jego odpowiedzialność za powstałą z tego tytułu szkodę. Słuszne jest stanowisko Sądu Wojewódzkiego, że regulacji art. 7 § 1 ustawy o prawie autorskim z 1952 r. nie można oderwać od przepisów Kodeksu pracy. Decydujące o tym, komu przysługują prawa autorskie, w szczególności prawa o charakterze majątkowym, są okoliczności w jakich to prawo powstało. Program „PC S.” powstał w ramach świadczenia przez pozwanego zwykłych obowiązków pracowniczych, wynikających z umowy o pracę i przy pomocy sprzętu pracodawcy. Program w całości wraz z programem źródłowym należy do pracodawcy. Ścisłe wyliczenie szkody nie jest możli-

we. Jednak wyliczenie jej przez ustalenie kosztów wynagrodzenia pracowników, którzy ręcznie wprowadzają nowe elementy, jest rozsądne. Słusznie Sąd Wojewódzki przyjął za podstawę odpowiedzialności art. 122 KP. Pozwany dokonując zakodowania programu i nie pozostawiając kodu w dyspozycji pracodawcy, musiał się liczyć z tym, że kod (hasło) zaginie lub że go zapomni.

Od tego wyroku kasację wniósł pozwany. Zarzucił naruszenie prawa materialnego, tj. art. 7 i 12 ustawy z dnia 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim przez ich niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że myśl twórcza zawarta w plikach źródłowych nie podlega ochronie jako osobiste prawo autorskie oraz nieprawidłowe zastosowanie do ustaleń w zakresie treści majątkowych praw autorskich przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, a także błędną wykładnię art. 100 KP i 122 KP przez przyjęcie, że pozwany nie zastosował się do poleceń przełożonych mimo, iż były to polecenia nie dotyczące jego pracy. Pozwany zarzucił też naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 286 w związku 271 § 1 KPC przez niewezwanie na rozprawę biegłego P. mimo istotnych sprzeczności w jego opinii oraz art. 328 § 2 KPC przez nieustosunkowanie się do zarzutów apelacji pełnomocnika pozwanego, a jedynie do osobistej apelacji pozwanego oraz poprzez pominięcie ustosunkowania się do dowodów przeciwnych zawartych w aktach sprawy (opinia profesorów G., J.B. i R.M.). W uzasadnieniu kasacji pozwany wywiódł w szczególności, że stan faktyczny jest właściwie bezsporny. Pozwany zatrudniony był u powoda i przedmiotem jego pracy było opracowywanie programów komputerowych dla potrzeb pracodawcy. Bezsporne jest także, że pozwany zakończył pracę nad spornym programem w 1992 r. Wszystkie składy Sądów są w tym zakresie zgodne, że do oceny prawnej stosunków łączących strony właściwie jest zastosowanie przepisów prawa autorskiego z 1952 r. Przed 1994 r. powstało bowiem osobiste prawo autorskie pozwanego, a powód nabył zgodnie z przepisem art. 12 § 1 tego prawa autorskiego majątkowe prawo do programu. Zadaniem pozwanego było stworzenie określonego programu użytkowego, który opracował na bardzo wysokim profesjonalnym poziomie, przewidującym także w przyszłości możliwość zastosowania elementów nietypowych. O nowatorskim i wysoce profesjonalnym poziomie programu najlepiej świadczy fakt, że program jest nieprzerwanie od 1992 r. wykorzystywany przez powoda i do dziś się nie „zestarzał” z punktu widzenia użytkowego i informatycznego. Pozwany zakodował pliki źródłowe programu, tj. to co stanowi jego nowatorską myśl i dorobek intelektualny oraz twórczy, a co wchodzi w skład osobistego prawa autorskiego (art. 7

i 12 prawa autorskiego z 1952 r.). Prawo autorskie z 1952 r. nie przewidywało odmiennych uregulowań dotyczących tworzenia programów komputerowych i na gruncie tych przepisów przysługiwała twórcy taka ochrona jak w przypadku twórczości artystycznej i naukowej. Z publikacji (J. Barta i R. Markiewicz: Główne problemy prawa komputerowego, Warszawa 1993 r.) wynika, że na gruncie ustawy z 1952 r. prawo autorskie do programu przysługuje z mocy ustawy twórcy, a nie producentowi. Twórcy przysługuje między innymi prawo do autorstwa oraz do decydowania o wprowadzeniu zmian, które mogłyby zniekształcić treść lub formę albo pomniejszyć wartość dzieła. Programy komputerowe opracowywane w ramach stosunku pracy na gruncie prawa autorskiego z 1952 r. oceniane być muszą jak dzieła, których prawa autorskie z mocy ustawy przysługują twórcy. Pracodawca o tyle tylko będzie dysponował prawami autorskimi, o ile będzie to miało oparcie w treści stosunku prawnego łączącego go z twórcą. Brak regulacji umownej tłumaczyć trzeba na korzyść pracownika. Okoliczności te i poglądy w ogóle nie zostały skomentowane przez składy sądzące, a z treści orzeczeń można jedynie wysnuć wniosek, że Sądy inaczej interpretują przepisy. Składy orzekające, ustalając treść majątkowych praw autorskich przysługujących powodowi, błędnie kierowały się przepisami prawa autorskiego z 1994 r., które nie mogą być stosowane. Sąd Apelacyjny przyjął, że pozwany nie podporządkował się ustnemu poleceniu przełożonych co do archiwizacji plików źródłowych, kodując te pliki i umyślnie wyrządził szkodę pracodawcy, gdyż obowiązany był do wykonywania poleceń przełożonych, a działaniem swoim naruszył obowiązki pracownicze. Z tą interpretacją, także nie można się zgodzić. Przepis art. 100 KP stanowi o poleceniach dotyczących pracy, zaś ochrona osobistych praw autorskich - bez naruszenia majątkowych praw autorskich powoda - polegająca na częściowym niewykonaniu polecenia wkraczającego w inną sferę niż praca, nie może być uznana za niewykonanie polecenia. Pozwany złożył pliki źródłowe u pracodawcy, lecz kodując je chronił przysługujące mu osobiste prawo autorskie. W świetle przepisów prawa autorskiego z 1952 r. pliki źródłowe, czyli myśl twórcza autora, nie stanowią integralnej części programu użytkowego i wchodzą w zakres chronionego osobistego prawa autorskiego. Ochrona praw twórców w świetle przepisów prawa autorskiego z 1952 r. była szersza niż w świetle obecnie obowiązującego prawa. Pozwany nie tylko nie naruszył swoich obowiązków pracowniczych, ale nawet wykonał polecenia idące dalej niż przewiduje to art. 100 KP, gdyż zarchiwizował pliki źródłowe, zabezpieczając jednocześnie swoje osobiste prawa autorskie przez ich zakodowanie. Ustalenie Sądu

Apelacyjnego, że program „PC S.” powstał w ramach świadczenia przez pozwanego zwykłych obowiązków pracowniczych, wynikających z umowy o pracę i przy pomocy sprzętu pracodawcy jest prawdziwe. Jednak wniosek wynikający z tego stwierdzenia, że program w całości wraz z programem źródłowym należy do pracodawcy, jest błędny w świetle prawidłowo interpretowanego prawa autorskiego z 1952 r. Materiał źródłowy - a więc myśl twórcza autora programu - stanowi treść niezbywalnego osobistego prawa autorskiego, a nie jak błędnie Sąd przyjął majątkowego prawa autorskiego. Powód nabył prawo do programu użytkowego i korzysta z niego do chwili obecnej, odnosząc konkretne korzyści. Zabezpieczenie korzystania z osobistego prawa autorskiego nie stanowi naruszenia obowiązków pracowniczych i nieuprawnione jest twierdzenie, że takie korzystanie ze swego prawa może wyrządzić szkodę. Powód domaga się pozbawienia pozwanego ochrony wynikającej z przepisów prawa autorskiego z 1952 r. Sąd Okręgowy i Sąd Apelacyjny powołują się na opinię biegłych, którzy odwołują się do przepisów prawa autorskiego z 1994 r., używając nieostrych określeń o „uczciwości inżynierskiej”. Sąd nie ustosunkował się do opinii uzupełniającej biegłego P., który w wielu tezach wycofał się ze swoich pierwotnych twierdzeń. Nie wezwał tego biegłego na rozprawę, co uniemożliwiło pozwanemu zadanie konkretnych pytań. Biegły T. zaś przyznał, że nie zawsze i nie w każdej sytuacji program źródłowy stanowi część integralną programu użytkowego, a więc nie zawsze jest przedmiotem majątkowego prawa autorskiego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Jak słusznie wywodzi w kasacji pozwany, stan faktyczny sprawy w istotnych elementach jest niesporny. Stąd zarzuty naruszenia przepisów dotyczących postępowania dowodowego (przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych) nie mogą być uznane za zasadne. W kwestionowanych częściach opinii biegłych dotyczyły bowiem w istocie wykładni i stosowania prawa. Podobnie należy ocenić zarzut naruszenia art. 328 § 2 KPC. Uzasadnienie wyroku Sądu drugiej instancji ma wprawdzie pewne mankamenty, jeżeli chodzi o precyzyjne wskazanie podstawy prawnej rozstrzygnięcia, ale nie jest to uchybienie, które samodzielnie można uznać za mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie. Jeżeli więc uznać zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego za nieuzasadnione, to także zarzuty naruszenia prawa procesowego nie stanowią usprawiedliwionej podstawy kasacji.

Sąd drugiej instancji nie zastosował przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jednolity tekst: Dz.U. z 2000 r. Nr 80, poz. 904). Gdyby te przepisy miały zastosowanie to rozstrzygnięcie byłoby prawidłowe w sposób dość oczywisty. Zgodnie bowiem z art. 12 ust. 1 tego prawa, jeżeli ustawa lub umowa o pracę nie stanowią inaczej, pracodawca, którego pracownik stworzył utwór w wyniku wykonywania obowiązków ze stosunku pracy nabywa z chwilą przyjęcia utworu autorskie prawa majątkowe w granicach wynikających z celu umowy o pracę i zgodnego zamiaru stron. W szczególności zaś zgodnie z art. 74 ust. 3 tego prawa autorskiego prawa majątkowe do programu komputerowego stworzonego przez pracownika w wyniku wykonywania obowiązków ze stosunku pracy przysługują pracodawcy, o ile umowa nie stanowi inaczej. Takiego zresztą skutku także na gruncie ustawy z dnia 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim (Dz.U. Nr 34, poz. 234 ze zm.) pozwany nie kwestionuje. Przede wszystkim jednak zgodnie z art. 75 ust. 1 prawa autorskiego z 1994 r., jeżeli umowa nie stanowi inaczej, czynności wymienione w jego art. 74 ust. 4 pkt 1 i 2 (w szczególności przystosowywanie, zmiany układu lub jakiegokolwiek inne zmiany w programie komputerowym, z zachowaniem praw twórcy stanowiące jego autorskie prawa osobiste - prawo do nienaruszalności treści i formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania z art. 16 pkt 3 tego prawa) nie wymagają zgody uprawnionego (twórcy), jeżeli są niezbędne do korzystania z programu komputerowego zgodnie z jego przeznaczeniem, w tym do poprawiania błędów przez osobę, która legalnie weszła w jego posiadanie. Gdyby więc miały zastosowanie przepisy prawa autorskiego z 1994 r., to nie budziłoby wątpliwości, że powodowy pracodawca nabył autorskie prawa majątkowe do stworzonego przez pozwanego dzieła, a pozwany nie mógłby się przeciwstawiać jego modyfikacjom, czyli miałby obowiązek udostępnić program źródłowy, co jest do tego niezbędne (gdyby przyjąć, że jest on uzewnętrznieniem jego autorskiego prawa osobistego). W sprawie problem polegał jednak na tym, że należało zastosować przepisy prawa autorskiego z 1952 r., które było niedostosowane do specyfiki jaką niesie za sobą tworzenie programów komputerowych przez pracowników w ramach ich pracowniczych obowiązków. Sądy obu instancji zastosowały przepisy prawa autorskiego z 1952 r., choć być może przy jego wykładni kierowały się regulacjami nowego prawa. Takiej wykładni nie można jednak w całości zanegować. Wykładnia dynamiczna pozwala bowiem na interpretację starego, zwłaszcza niedostosowanego prawa, w kierunku zbliżającym jego rozumienie do nowych regulacji, jeżeli nie sprzeciwia się temu jego wyraźne

brzmienie. Sądy obu instancji przyjęły, a pozwany tego nie kwestionuje, że majątkowe prawa autorskie do programu użytkowego nabył powodowy pracodawca. Wynika to z ustaleń faktycznych dotyczących treści łączącego strony stosunku pracy oraz wykładni poszczególnych oświadczeń woli składanych przez strony w tym zakresie, według których pozwany tworzył program na rzecz pracodawcy. Podkreślenia wymaga, że te ustalenia faktyczne oraz wykładnia oświadczeń woli stron nie zostały w kasacji zakwestionowane przez odpowiednie zarzuty procesowe czy materialnoprawne, a więc są wiążące w postępowaniu kasacyjnym. Słusznie Sąd drugiej instancji przyjął, że zgodnie z art. 7 § 1 prawa autorskiego z 1952 r. w związku z art. 22 § 1 KP (który w tym zakresie należy ocenić jako przepis szczególny) pracodawca nabył autorskie prawa majątkowe do stworzonego przez pozwanego programu użytkowego, gdyż z istoty stosunku pracy wynika, że pracownik wykonuje pracę na rzecz pracodawcy. Sądy obu instancji uwzględniły przy tym treść stosunku pracy wynikającą nie tylko z umowy o pracę, ale też z wszelkich czynności jej dotyczących, takich jak zakres obowiązków pozwanego, który był kształtowany także przez poszczególne polecenia pracodawcy. W tym zakresie należy zwrócić uwagę przede wszystkim na polecenie archiwizowania programu źródłowego, które Sądy oceniły jako polecenie dotyczące stosunku pracy (kształtującego jego treść). Pozwany podporządkował się temu poleceniu, a opatrzenie hasłem programu źródłowego tłumaczył jako element jego zabezpieczenia przed skopiowaniem, a nie jako zmierzające do ochrony praw osobistych. Słusznie więc Sądy uznały, że rzeczywista treść stosunku pracy zawierała w sobie element polegający na przekazaniu pracodawcy dostępu do programu źródłowego. W tym zakresie (wbrew twierdzeniom kasacji) ma także znaczenie odwołanie się do zwyczajów (uczciwość inżynierska), gdyż zgodnie z art. 56 KC w związku z art. 300 KP czynność prawna wywołuje nie tylko skutki w niej wyrażone, lecz również te, które wynikają z ustawy, z zasad współżycia społecznego i z ustalonych zwyczajów. Jeżeli więc ustalone zwyczaje (uczciwość inżynierska) polegały na tym, że program komputerowy (także źródłowy) był przekazywany pracodawcy, to tak należy ocenić treść łączącego strony stosunku pracy. Rację ma pozwany, że do jego autorskich dóbr osobistych należało prawo do decydowania (wyrażania zgody) o zmianach w programie, które zniekształcają treść lub formę dzieła (art. 52 pkt 6 prawa autorskiego z 1952 r.), skoro opracowanie programu komputerowego nie było objęte regulacją art. 12 tego prawa. To autorskie dobro osobiste pozwanego było co najmniej częściowo uzewnętrznione w programie źródłowym, skoro bez dostępu do

niego niemożliwa jest modyfikacja programu użytkowego. To prawo jako niezbywalne nie mogło być przez pozwanego przeniesione na pracodawcę. Nie było natomiast przeszkód aby pozwany zgodził na dokonywanie przez pracodawcę modyfikacji stworzonego dzieła w przyszłości. Taka jest istota ustaleń i ocen przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, zarówno w sferze faktów, jak i ocen prawnych (wykładni) oświadczeń woli. W istocie Sąd drugiej instancji przyjął, że z łączącego strony stosunku pracy wynikał przyjęty przez pozwanego jako pracownika i polecony mu przez pracodawcę obowiązek udostępnienia programu źródłowego, a tym samym zgoda wyrażona na przyszłość na modyfikację programu. Takie ukształtowanie treści stosunku pracy w zakresie stworzonego przez pracownika na rzecz pracodawcy dzieła autorskiego było możliwe na gruncie przepisów prawa autorskiego z 1952 r. Skoro strony tak ukształtowały treść łączącego ich stosunku pracy, to pracowniczym obowiązkiem pozwanego było umożliwienie pracodawcy zmian w programie użytkowym w przyszłości, a tym samym umożliwienie mu dostępu do programu źródłowego. Pozwany ten pracowniczy obowiązek naruszył, co uzasadnia jego odpowiedzialność odszkodowawczą i czyni bezzasadnym zarzut naruszenia art. 100 KP w związku z art. 122 KP (ze względu na wysokość dochodzonego odszkodowania nie było zresztą istotne czy pozwanemu można przypisać winę umyślną, czy tylko winę nieumyślną - art. 114 KP).

Z tych względów kasacja podlegała oddaleniu na mocy art. 393¹² KPC.

=====